Wyścig z czasem

2024-11-15



Czyli: Niech przyszłość sama zajmie się sobą.

Napady na wojskowe konwoje nie zdarzają się często. Owszem, może w czasie wojny, ale w pokoju? Wojsko, to wojsko, zwyczajowo jest mocno uzbrojone, co jest bardzo dobrym czynnikiem odstraszającym. Jednak taki napad następuje. Konwój składa cię co prawda, z jednej ciężarówki, ale to zawsze jest wojskowy konwój. Zaskoczona załoga pojazdu nie stawia oporu. W ręce napadających wpada amunicja i broń. Żołnierzom nie spada przy tym przysłowiowy włos z głowy. Przestępcy popełniają jeden błąd – za szybko jadą, na co zwraca uwagę patrol policji. Ci w odróżnieniu od wojskowych szczęścia nie mają, ich pojazd zostaje zniszczony przez wyrzutnię rakiet. Złodzieje w spokoju odjeżdżają.

Burt Simpson (Dabney Coleman) to policjant tuż, tuż przed emeryturą, koledzy nawet mu już urządzili przyjęcie pożegnalne. Jest, co nic dziwnego, doświadczonym policjantem. Może dlatego nosi dwie kamizelki kuloodporne – wie, że przestępcy coraz częściej używają potężniejszej amunicji, która może spenetrować pojedynczą kamizelkę. Jest ostrożny, woli nie ryzykować. Praca w policji jednak nie jest bezpieczna. Od dawna planuje czym się zajmie po zakończeniu pracy.

Podczas patrolu z swoim partnerem Ernie Dillsa (Matt Frewer) zauważają podejrzanego. Ten zwyczajowo zaczyna uciekać, więc policjanci ruszają w pościg. Burt zatrzymuje się przed skokiem na kolejny budynek – co to za pogoń, która nie miała by miejsca na dachach. Burt nie chce ryzykować ani swojego życia, ani życia Erniego. Sądzi, że po trzydziestu latach służby już nie musi tak ryzykować. Dostają ze to niezłą reprymendę od dowódcy. Mimo wszystko coś jednak udało się zyskać. Policja przejmuje broń jaką posługiwał się uciekinier – eksperymentalny karabin, skradziony z wojskowego transportu. Gangiem ma dowodzić Carl Stark (Xander Berkeley). Kapitan szczególnie uczula Burta, aby dał z siebie wszystko, aby dorwać ów gang.

Pomimo 8 dni do emerytury, Burt chce wykupić ubezpieczenie na życie, na zimne lepiej dmuchać. Chce w razie czego zabezpieczyć przyszłość swojej rodziny. Podczas obowiązkowego badania lekarskiego dowiaduje się bardzo, bardzo niewesołej rzeczy – wykryto u niego niezykle rzadką chorobę krwi. System limfatyczny atakuje czerwone krwinki biorąc je za wirusa. Powoduje to niedotlenienie i doprowadza to z czasem do śmierci poprzez uduszenie. Trwa to około… dwóch i pół tygodnia. Choroba jest oczywiście nieuleczalna.

Stojąc, tak czy siak, w obliczu śmierci, Burt postanawia kontynuować służbę, nie bacząc już na ryzyko. Być może coś mu się STANIE. Sądzi, że tak zabezpieczy przyszłość swojej rodziny – ubezpieczenie zostanie wypłacone wyłącznie, jeżeli straci życie podczas wykonywania obowiązków służbowych. Jest bardzo, wręcz maniakalnie zdesperowany. Na swoje (nie)szczęście następuje na odcisk Starka.

„**Wyścig z czasem**” reprezentuje ten stary, dobry gatunek filmów policyjnych, gdzie jeżeli była pogoń, to musiała trafić na dachy. Sporo było takich filmów, teraz jakoś poznikały? Czy naśladowanie policjantów skaczących jak kozice między budynkami dawało zły przykład? W każdym razie tu taka scena jest i dobrze.

W odróżnieniu od innych filmów policyjnych w „**Wyścigu z czasem**” bardzo ważna jest przemiana Burta po otrzymaniu wyników i uświadomieniu sobie, że inaczej jak z ubezpieczenia nie zapewni bezpieczeństwa finansowego swojej rodziny. Tylko musi polec na służbie…

Podobała mi się desperacja Burta aby mieć nieszczęśliwy „wypadek” w pracy. Jak reagują na zmiany w jego zachowaniu znajomi, czy była żona. I jak on próbuje im tą zmianę wytłumaczyć.

To nie są jedyne warte uwagi sceny w tym filmie – scena kiedy policjant traktuje drzwi z kopa, aby je otworzyć, scena maniakalnego wręcz pościgu samochodowego to tylko niektóre z nich.

Pomimo, że tematyka jest dość poważna – w końcu jest tu policjant próbujący zginąć w „wypadku”, autorzy dodali kilka zabawnych scen, nie jest to może komedia policyjna w stylu „**Zabójczej broni**”, czy wręcz parodia jak „**Naga broń**”, ale dobre kino z lat 90.

„**Wyścig z czasem**” spodobał mi się, ma sympatycznych bohaterów, ciekawą fabułę, ma sporo akcji, humoru. Może jest trochę zapomniany, ale moim zdaniem, całkowicie niesłusznie.

Tytuł polski: **Wyścig z czasem**
Tytuł oryginalny: **Short Time**
Reżyseria Gregg Champion

Dabney Coleman jako Burt Simpson
Matt Frewer jako Ernie Dillsa
Xander Berkeley jako Carl Stark
Teri Garr jako Carolyn Simpson

Artur Wyszyński